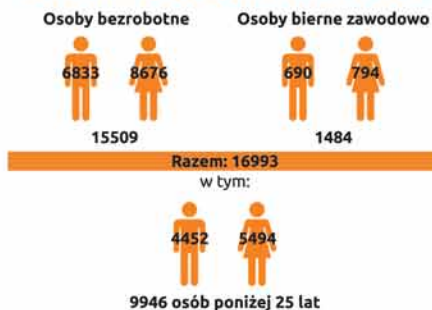


Młodzi Polacy potrzebują POWER-a!

U progu samodzielnego życia młodzi ludzie najbardziej boją się o zatrudnienie. Brak odpowiednich kompetencji oraz doświadczenia, powoduje, że nie potrafią samodzielnie znaleźć pracy. Przez to tracą motywację, brakuje im energii i chęci do działania. Z pomocą przychodzi POWER czyli unijny Program Operacyjny Wiedza, Edukacja, Rozwój, wdrażany przez Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi. Skierowany jest do osób, które nie ukończyły 30 roku życia.



Uczestnicy projektów PO WER



Uczestnicy ze względu na poziom wykształcenia



Nowy konkurs na wsparcie dla młodych

W lipcu Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi planuje ogłoszenie konkursu, który wyłoni kolejnych realizatorów projektów dla osób młodych w województwie łódzkim. Zakres wsparcia będzie obejmował przede wszystkim szkolenia i kursy zawodowe, staże, doradztwo oraz pośrednictwo pracy. Uczestnicy projektów otrzymają stypendia szkoleniowe i stażowe, a także zwrot kosztów dojazdu. Przypominamy, że do projektów będą mogły przystąpić osoby w wieku 15 – 29 lat, które nie uczą się, nie szkolą i nie pracują. Podmioty zainteresowane realizacją projektów dla osób młodych oraz osoby zainteresowane udziałem w projekcie mogą kontaktować z Punktem Informacyjnym EFS, znajdującym przy ul. Wólczańskiej 49 w Łodzi (tel. 42 638 91 30/39, power@wup.lodz.pl). Więcej informacji na temat programu POWER udostępniamy na stronie www.power.wup.lodz.pl.

bezrobotna. – Panie z urzędu zaproponowały mi pójście na staż w ramach projektu „Aktywizacja osób młodych pozostających bez pracy w powiecie pabianickim”. I udało się. Praktycznie od razu dostałam się do firmy zajmującej się odnawialnymi źródłami energii. Zajmowałam stanowisko asystentki dyrektora – mówi Paulina. Staż trwał pół roku. – Wiele się nauczyłam, dowiedziałam się m.in. jak prowadzić dokumentację firmy oraz jakie są działania z zakresu kadr i płac. Ale najważniejsze, że po stażu od razu zaproponowano mi stałą pracę. Dziś mam już umowę na czas nieokreślony – mówi. Czy warto skorzystać z programu POWER? – Zdecydowanie tak, takie wsparcie jest bardzo cenne. To dobry start dla młodych ludzi jak ja. Daje możliwość określenia tego co nas interesuje, w czym się sprawdzamy, a w konsekwencji pozwala na znalezienie pracy – dodaje.

Co dalej? Paulina myśli o kursach specjalistycznych z zakresu kadr i płac. Dodatkowo robi prawo jazdy. Z narzeczonym planują kupno mieszkania. – Choć za granicą życie jest łatwiejsze, to dla mnie ważne jest żeby być z rodziną, a przy tym mieć pracę, którą lubię. Udział w projekcie pomógł mi to zrealizować – dodaje.

Księgowość z POWEREM

Katarzyna Mastalerz (24 lata) jest z wykształcenia technikiem logistyką. – Technikum w Tomaszowie Mazowieckim skończyłam cztery lata temu. Znalazłam pracę w kopalni w Białej Górze. Polegała ona na wypetnianiu dokumentów transportowych, fakturowaniu oraz przyjęciach towaru. Przepracowałam tam dwa miesiące. Jednak czułam, że muszę i chcę dalej się uczyć. Zawsze chciałam pracować z ludźmi i dla ludzi – mówi Katarzyna. Dlatego kobieta rozpoczęła kurs masażu w prywatnej szkole. – To trochę zaszczyt z dzieciństwa – zawsze marzyłam aby zostać lekarzem, ale nie wyszło – dodaje. Kiedy szukała innych rodzajów kursu trafiła do firmy szkoleniowej ProEuropa, gdzie dowiedziała się o programie POWER i projekcie „Wsparcie od A do Z – od aktywizacji do zatrudnienia” jaki prowadzi Instytut Organizacji Przedsiębiorstw i Technik Informatycznych InBIT Sp. z o.o. – Skierowano mnie na kurs księgowości, który trwał około trzech tygodni. Nie wierzyłam, że będę w stanie nauczyć się prawa podatkowego czy innych, na pierwszy rzut oka, skomplikowanych przepisów w tak krótkim czasie. Jednak nasza trenerka była niesamowicie kompetentną i zaangażowaną osobą, dzięki której przyswoiłam tak specjalistyczną wiedzę. Podczas szkolenia nauczyłam się też obsługi programów księgowych – dodaje. Po kursie Katarzyna dostała staż. Los zadecydował, że odbywa go w instytucji, dzięki której dowiedziała się o programie POWER. Bardzo dużo się uczę od współpracowników i właścicielki firmy. Zawsze mogę liczyć na czyjąś pomoc. A dodatkowo atmosfera w firmie jest świetna.

Jak podkreśla uczestniczka, projekty POWER to szansa dla młodych ludzi, którzy nie wiedzą jaką ścieżkę zawodową wybrać. – Dają one ogromne możliwości i otwierają wiele drzwi. Kiedy osoby młode szukają pracy chcą od razu dostać umowę na czas nieokreślony i przy tym dobrze płatną. Ale to tak nie działa. Najpierw trzeba zdobyć doświadczenie, to połowa sukcesu. Uważam, że księgowość to dobry zawód. W Tomaszowie Mazowieckim jest wiele firm, które szukają pracowników w tym obszarze – dodaje. Katarzyna ma w planie kolejne kursy i ukończenie studiów. – Na razie mieszkam z mamą i dziećmi. Nie jest łatwo. Ale dam radę. Z POWER-em można – podsumowuje.

Aktywizacja zawodowa osób młodych ma szczególne znaczenie i jest traktowana priorytetowo w ramach projektów dofinansowanych z funduszy europejskich. Do tej pory ze wsparcia w postaci szkoleń, staży oraz dotacji na otwarcie własnej firmy skorzystało prawie 17 tys. młodych osób z województwa łódzkiego. Blisko 70% uczestników po zakończeniu udziału w projektach znalazło zatrudnienie.

O tym, jak zmieniły swoje życie opowiedziały nam dwie uczestniczki projektów. Co je łączy? Obie chcą pracować i poszerzać horyzonty, a dzięki POWER-owi dostały energię do działania.

Ważne żeby się rozwijać

Paulina Juśkiewicz (28 lat) pięć lat temu skończyła pedagogikę specjalną na kierunku resocjalizacja. – Po studiach od razu poszłam do pracy. Nie chciałam jednak pracować w zakładzie penitencjarnym, wołałam kontakt z dziećmi z trudnych środowisk. Myślałam o zatrudnieniu się jako nauczyciel wspomagający lub pedagog. Po resocjalizacji trudno było znaleźć taką ofertę. Od pedagoga szkolnego wymaga się ukończenia dodatkowych studiów np. logopedii czy oligofrenopedagogiki (pedagogika osób z niepełnosprawnością intelektualną). Trudno było mi wrócić na studia, dlatego z braku innych możliwości zatrudniłam się w piekarni – wspomina Paulina. Jak mówi to była dobra praca, choć bardzo ciężka. Narzeczony Pauliny wyjechał do Irlandii. Po jakimś czasie kobieta zdecydowała się do niego dołączyć. – Robiłam bukiety na masową produkcję. Mieliśmy po 300 wzorów w każdym po 200 kwiatów. Pracowałam po 12 – 14 godzin na dobę. Właściwie nie wiedziałam kiedy skończy się dzień pracy. Często byłam też w zakładzie w soboty i niedziele. Praktycznie bez wycchnienia. Po jakimś czasie zaczęłam pracować w sklepie samoobsługowym na stoisku z daniami na wynos. Zajęcie nie było męczące, jednak problemem był język. Nie zawsze rozumiałam czego klienci ode mnie oczekują, choć trzeba przyznać, że Irlandczycy są bardzo cierpliwi i wyrozumiali w kontaktach z obcokrajowcami – wspomina Paulina.

Jak mówi życie w Irlandii jest prostsze – nie żyje się od pierwszego do pierwszego. Kobieta wraz z narzeczonym marzyła, by zarobić na wspólne mieszkanie – Ale to już nie te czasy, kiedy po 2-3 latach można odłożyć tak dużą kwotę pieniędzy. Bardzo też tęskniliśmy za Polską i naszą rodziną. Najtrudniej było w święta. Postanowiliśmy więc wrócić – wspomina. Po przyjeździe do Polski Paulina zarejestrowała się w urzędzie pracy jako

